Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, sobota, 15 lutego 1947 roku | Nr 45 (347)

„Mała Konstytucja"

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Sejmowej, której zadaniem jest opracowanie t. zw. „Małej Konstytucji", t. j. ustawy o ustroju władz naczelnych Rzeczypospolitej.

Dziś odbędzie się kolejne posiedzenie Komisji, na którym prawdopodobnie zostaną przedłożone projekty Konstytucji, przygotowane przez poszczególne kluby poselskie.

Opinia brytyjska stwierdza:

Siły zbrojne Anglii

są zbyt liczne i utrudniają sytuację gospodarczą. — Polityka imperialistyczna musi być zaniechana

Premier Attlee oświadczył w czwartek wieczór w brytyjskiej Izbie Gmin, iż **sytuacja w kraju jest nadal poważna** i że zapasy węgla w elektrowniach i gazowniach starczą na 9 dni. Premier Attlee dodał, iż od chwili rozciągnięcia ograniczeń na całe terytorium Wielkiej Brytanii, **liczba bezrobotnych wzrosła o dalsze milion siedemset tysięcy osób.** Premier stwierdził, iż trudno w obecnej chwili przepowiedzieć, **kiedy gospodarka brytyjska wróci do normalnego stanu.**

* * *

W ostatnim czasie zaznaczył się **znaczny nacisk brytyjskiej opinii publicznej na rząd** w związku z pogłębiającym się stale kryzysem. Prasa, nawet konserwatywna, doszukując się **przyczyn kryzysu,** konstatuje, że jest on wynikiem zgubnej polityki kolonialnej i imperialistycznej. Stwierdza ona, że W. Brytania utrzymuje **zbyt wielką ilość żołnierzy w kraju i za granicą,** których należałoby zatrudnić w przemyśle i kopalniach, celem zwiększenia produkcji.

Miarodajne czynniki brytyjskie **nie są już w stanie podtrzymywać tezy, jakoby kryzys był sprawą czysto wewnętrzną.**

Celem „uspokojenia" opinii, rząd ogłosił **oficjalne oświadczenie na temat sił zbrojnych.** Obecne siły zbrojne w kraju wynoszą 1.420 tys. mężczyzn i kobiet i przewidziane jest zredukowanie tej liczby do marca r. 1948 do 1.100 tys.

W dalszym ciągu swego oświadczenia **rząd przyznaje, że redukcja sił zbrojnych jest konieczna dla przywrócenia równowagi gospodarczej kraju.** Wielka Brytania musi jednak zachować **dostateczną ilość sił zbrojnych,** aby móc „zapewnić bezpieczeństwo swego kraju" i postawić odpowiedni kontyngent do dyspozycji Narodów Zjednoczonych.

Pozatym Wielka Brytania musi utrzymywać wojska w Palestynie, celem **„zachowania porządku"** oraz w zatoce Perskiej, na Oceanie Indyjskim, Japonii i Dalekim Wschodzie.

Samoloty śmierci

„Dakoty" zabiły 73 osoby!

W czwartek w pobliżu Kladna uległ katastrofie **samolot czeski typu „Dakota"** niedługo po wystartowaniu z lotniska w pobliżu Pragi. W czasie upadku samolot zapalił się. Trzej członkowie załogi zginęli. Samolot nie pełnił jeszcze regularnej służby. Badanie przyczyn katastrofy jest w toku.

Od początku bieżącego roku **w katastrofach samolotów typu „Dakota" zginęły 73 osoby.**

Mordercy Matteottiego

odpowiadają przed sądem w Rzymie

Na procesie zabójców Matteottiego były minister spraw wewnętrznych w rządzie Mussoliniego Carlo Basile, występujący w roli świadka, zeznał, że **zabójstwo Matteotiego zostało uplanowane przez grupę fanatyków wkrótce po dojściu do władzy Mussoliniego.**

Matteotti posiadał dowody kompromitujące dyktatora Włoch. Inicjatorami morderstwa byli sam Mussolini i generał Emilio de Bono, skazany na śmierć jednocześnie z zięciem Mussoliniego hr. Ciano.

Oskarżony Filippelli był tylko organizatorem zbrodni. Jeden z licznych oskarżonych na przewodzie sądowym zeznań stwierdza, **że Matteotti został uduszony, gdy nie chciał ujawnić, gdzie ukrył kompromitujące dokumenty.**

Francja i Czechosłowacja

zawrą niebawem sojusz

W komunikacie, który podała Praga o podjęciu rokowań w sprawie sojuszu czesko-francuskiego zapowiedziano, że pertraktacje toczyć się będą na podstawie deklaracji francusko-czechosłowackiej z dnia 22 sierpnia 1944 roku. Deklaracja ta nadała moc prawną wszystkim układom przedmonachijskim, zawartym pomiędzy Czechosłowacją a Francją. W deklaracji tej podkreślono również, że w odpowiednim momencie układy przedmonachijskie zostaną uzupełnione nowym traktatem, celem zacieśnienia stosunków francusko-czechosłowackich.

Według opinii polityków czeskich i francuskich Sojusz pomiędzy tymi państwami zostanie niebawem zawarty.

Powstańcy greccy atakują

oszczerstwa Tsaldarisa jeszcze raz zdemaskowane

Ze wszystkich części Grecji nadchodzą wiadomości **o coraz ostrzejszych walkach między demokratyczną armią grecką, a wojskami rządowymi.**

Szczególnie wielkie nasilenie walk zanotowano w ostatnich 48 godzinach. Mimo wysiłków rządu, używającego nawet samolotów, celem likwidacji ruchu powstańczego, jeszcze przed wyjazdem z Aten komisji śledczej, w całej Grecji pojawiają się wciąż nowe oddziały partyzanckie, napadają na posterunki policyjne i konfiskują państwowe zapasy żywności.

Korespondenci podkreślają, że obecne nasilenie akcji partyzantów greckich **w czasie pobytu w kraju Komisji Śledczej ONZ,** dowodzi, iż **nonsensem jest twierdzenie, jakoby korzystali oni z jakiejkolwiek pomocy państw ościennych.**

Niemiecka prawica

organizuje się w strefie amerykańskiej

Były poseł do Landtagu Hesji Leichgens czyni zabiegi **o utworzenie nowego stronnictwa niemieckiego, które ma być „jedyną prawicową partią Niemiec".** — Uzyskał on już pozwolenie na utworzenie takiego stronnictwa w amerykańskiej strefie okupacyjnej pod nazwą „Narodowa Partia Demokratyczna Niemiec".

Straszak bomby atomowej

nie może być motorem polityki zagranicznej USA. — Wallace wskazuje właściwą drogę

Były minister handlu USA Wallace, zamieścił w piśmie „New Republic" artykuł, w którym poddał **ostrej krytyce stanowisko USA w sprawie kontroli nad energią atomową.**

Wallace podkreśla, że polityka USA w znacznym stopniu opiera się na **fałszywej koncepcji,** iż tylko Stany Zjednoczone są w posiadaniu „tajemnicy bomby atomowej".

Stany Zjednoczone same siebie wprowadzają w błąd, uważając, że są w posiadaniu tajemnicy. „Tajemnica" bomby atomowej **nie jest już więcej w naszym wyłącznym posiadaniu.**

Musimy więc — konkluduje Wallace — dążyć **do współpracy z innymi państwami na równych prawach** w szczerych usiłowaniach **przeprowadzenia faktycznego rozbrojenia,** stworzenia międzynarodowego systemu bezpieczeństwa i usunięcia nierówności gospodarczej, kładąc w ten sposób **podwaliny pod prawdziwy pokój".**

Powinniśmy zrozumieć — kończy Wallace, iż nie możemy więcej dyktować warunków, na których gotowi byliby-śmy przystąpić do międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa. Jedyne, co powinniśmy zrobić, to **przyłączyć się czym prędzej do innych narodów zjednoczonych w szczerym dążeniu do znalezienia ratunku dla wszystkich państw, m. in. i dla nas.**

Przyszłość Korei

zostanie omówiona między ZSRR i USA

Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że dowódca radzieckich sił zbrojnych w Korei północnej, **gen. Szestiakow,** uda się w najbliższej przyszłości do Benlu, aby omówić z dowódcą amerykańskiej strefy okupacyjnej w Korei, **gen. Hodge,** sprawę przyszłości Korei. Podczas pertraktacji obecny będzie również przewodniczący mieszanej komisji radziecko-amerykańskiej do spraw Korei, gen. Brown.

Głód i bezrobocie w USA

Rząd nie podejmuje walki o polepszenie bytu bezrobotnych

Pogłębiający się wciąż kryzys gospodarczy, jaki wytworzył się w Stanach Zjednoczonych, stawia **liczne rzesze bezrobotnych wprost w rozpaczliwej sytuacji.** Ludzie ci, którzy wyczerpali **prawie wszystkie zasoby materialne stanęli u progu skrajnej nędzy,** która w najbogatszym kraju świata jest tym bardziej rażąca.

Opinia publiczna daje wyraz zainteresowania się losem nieszczęśliwych w licznych artykułach w prasie, nawołujących rząd do **zwalczania bezrobocia i zwiększenia zasiłków.**

Między innymi dziennik „Washington Post" pisze o **„inwazji głodu w stolicy Stanów Zjednoczonych".** Dziennik stwierdza, że jeśli bezrobotni nie zaczną protestować, jałmużny lub nie ucieknie się do kradzieży, **w sercu kraju zacznie się rzeczywisty głód.**

Bezrobotny, mający rodzinę, złożoną z trzech osób, otrzymuje zasiłek, który wystarcza na kupno zaledwie 40 proc. minimalnej ilości artykułów żywnościowych, potrzebnej do utrzymania się przy życiu.

Co gorsza, zasiłki dla bezrobotnych z **dniem 1 marca mają ulec zmniejszeniu o 20 proc.,** o ile kongres nie wyasygnuje dodatkowych kredytów.

W procesie Fischera

będzie przerwa do 21 bm.

W procesie przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym nastąpiła przerwa, spowodowana chorobą sędziego N. T. N. Rybczyńskiego. Rozprawa zostanie odroczona do dnia 21 bm. godzina 9 rano.

Koniec wojny

w Indonezji nastąpi dziś o północy

Agencja Reutera donosi z Bawarii, że Indonezyjski sztab generalny wydał pod legającym mu wojskom **rozkaz zaprzestania działań wojennych w sobotę o północy.**

Życie Murzyna jest tanie...

Bezkarne morderstwa

dokonywane są na tubylcach w Unii Południowo-Afrykańskiej. Za cenę 30-tu funtów wolno zabić człowieka

„Express“ doniósł o wizycie króla angielskiego w południowej Afryce. Wizyta ta miała pewne polityczne znaczenie, usankcjonowała bowem rządy generała Smutsa, na które oburza się opinia świata, nie wyłączając postępowych kół społeczeństwa angielskiego.

Jak wygląda życie tubylców Unii Południowo-Afrykańskiej: donosi reportaż belgijskiego dziennika **„Drapeau Rouge“!** Sprawozdawca tego dziennika pisze tylko o niewielkim wycinku o wymiarze sprawiedliwości, jaką Anglicy stosują do Murzynów.

W reportażu tym czytamy.

Pewien farmer został uznany **przez** sąd w East London winnym **zabójstwa dziecka, które ukradło parę bananów.** Niemożliwe? Ależ tak, bo miejscowość, o której mowa, leży w Unii Południowo Afrykańskiej, a dziecko było tubylcze.

Sędzia Pittman, surowo zganiwszy złą wolę oskarżonego, skazał go na trzy miesiące więzienia, — z zawieszeniem na 1 rok, w zależności od dobrego prowadzenia się skazanego oraz **na zapłacenie 30 funtów odszkodowania ojcu zamordowanego dziecka.**

—Wypadek ten nie jest wcale odosobniony w Unii Poudniowo - Afrykańskiej. Stosując jak najdalej idącą dyskryminację rasową, sądy czynią z zasady równości komedię. Zwykle maluje się sprawiedliwość jako ślepą; ale sprawiedliwość w Unii Południowo - Arykańskiej niewątpliwie umie rozróżniać kolor skóry...

Te nadużycia doprowadziły do tego, **że w r. 1944 koła postępowe zoragnizowały kampanię w obronie „prawa i sprawiedliwości“.** Kampania ta znajduje coraz większe poparcie szerokich kół społeczeństwa, ale do tej pory nie udało się jej wpłynąć na jaskrawe i oburzające upośledzenie kolorowych przez sądy. Oto typowy **przykład „sprawiedliwości“ w kraju gen. Smutsa:**

Angielskie pismo „Daily Mail“ podkreśla, że w Unii Południowo - Afrykańskiej są dwa wymiary sprawiedliwości dla białych i czarnych.

Mianowicie toczyły się sprawy sądowe o dwa wypadki gwałtu:

Jeden, popełniony przez białego, drugi przez tubylca. Sędzia był dla białego „surowy“ i wymierzył mu 5 lat robót przymusowych za jego „brutalny i podstępny czyn“. **A Murzyn? Oczywiście skazano go na śmierć.**

Można nie wierzyć w te „historie“. Wydają się one niewiarogodne, a co najmniej wyjątkowe. Ale nie są to wcale jakieś odosobnione fakty.

Pewien właściciel farmy został uznany winnym umyślnego zabójstwa. Przewód sądowy wykazał, **że nabił on karabin, skierował w swego służącego i wypalił.** Obrona stała na stanowisku, że strzał padł przypadkiem, a to, że broń wymierzona była w służącego, było tylko nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności. **Sąd skazał go na 25 funtów grzywny** z zamianą na dwa miesiące więzienia i na utratę zezwolenia na broń na przeciąg 5 lat.

Sąd w Carolina uznał winnym pewnego farmera, który zabił Murzyna, posądzonego o kradzież worka mąki. **Sędzia oświadczył, że „ludzie po wsiach zbyt często wymierzają sprawiedliwość na własną rękę i bez należytego uzasadnienia używając broni palnej przeciw tubylcom, podejrzanym o drobne wykroczenia“.** Wyrok: 50 funtów grzywny oraz 6 miesięcy robót przymusowych **— z zawieszeniem na 3 miesiące.**

W Pietersburgu sądzono białego za „zamach z zamiarem zabójstwa“, na trzech tubylców, którzy używaną przez wszystkich drogą przechodzili i przez jego posiadłość. Oskarżony wezwał ich do zatrzymania się, ale oni szli dalej. Wtery farmer strzelił, raniąc ciężko w ramię i w bok jednego z Murzynów“. W sądzie bronił się, że „strzelił tylko, by ich przestraszyć“. Skazano go na 5 funtów grzywny — i na miesiąc robót przymusowych (oczywiście z tradycyjnym zawieszeniem na 12 miesięcy).

Podobnych wypadków możnaby przytaczać setki. **Charles D'Don,** znany południowo-afrykański dziennikarz, współpracownik pisma **„Star“** w Johannesburgu, **pisał w dniu 13 listopada:**

„To, że rząd Unii nie potrafi dotąd wprowadzić należytego-wymiaru sprawiedliwości, jest jedną z głównych przyczyn dla której narody protektoratów południowo - afrykańskich gwałtownie sprzeciwiają się włączeniu w skład Unii“.

Wspominając o niedawnym wypadku w Pretorii, gdzie pewien Europejczyk został skazny na 10 funtów grzywny za napad na tubylca, który zmarł potem wskutek ran, „Star“ kończy artykuł słowami:

„Fakty mówią same za siebie... Ustosunkowanie się sprawiedliwości do zamachów Europejczyków na życie i bezpieczeństwo tubylców jest głęboko krzywdzące. Niestety zbyt wiele jest precedensów tego rodzaju wyroków, by móc moralnie potępiać poszczególne wypadki.

Precedensy te stały się prawem zwyczajowym. Niestety, tego rodzaju prawo jest stosowane w niemal wszystkich koloniach brytyjskich. (z.)

Cenną teczkę w wagonie

zostawił ją tam roztargniony Duńczyk

Do Sosnowca przybyła delegacja Duńskiego Czerwonego Krzyża, by zwiedzić ambulatorium, ufundowane przez społeczeństwo duńskie.

Jakież było przerażenie jednego z uczestników delegacji, gdy po opuszczeniu pociągu pośpiesznego Warszawa — Praga stwierdził, **że nie ma przy sobie teczki, zawierającej 300 tysięcy złotych, 100 dolarów oraz wiele innych walut zagranicznych!**

W pierwszej chwili Duńczyk był przekonany, że padł ofiarą kradzieży, po pewnym czasie przypomniał sobie jednak, że prawdopodobnie zostawił cenną teczkę w wagonie sypialnym.

Pociąg oczywiście dawno już odjechał. Duńczycy skomunikowali się zatem z Okręgiem Śląsko-Dąbrowskm Polskiego Czerwonego Krzyża i **rozpoczęto pogoń za pomocą telefonogramów za oddalającym się coraz bardziej ku granicy czechosłowackiej pociągiem.**

W ostatnim niemal momencie, na krótko przed wjazdem pociągu na teren Czechosłowacji, udało się wreszcie uzyskać połączenie z obsługą pociągu. Teczka spokojnie leżała w jednym z przedziałów wagonu sypialnego.

Duńczycy odzyskali dobry humor i cenną teczkę. (b)

Nasze listy

ZAPALONY EMIGRANT Z SIOSTRĄ Niech się Pan zwróci o pośrednictwo do Polskiego Czerwonego Krzyża — Piotrkowska 236.

J. MARIAN Stare przysłowie mówi: „Kto daje i odbiera — ten się w piekle poniewiera“. Jeśli się komuś coś ofiarowało, nie powinno mu się tego odbierać, nawet o ile nastąpiło zerwanie.

* * *

SMUTNA HALA Powinna Pani, naszym zdaniem, dać poprostu ogłoszenie do gazety, że poszukuje Pani pokoju sublokatorskiego. W Łodzi rzeczywiście panuje duży głód mieszkaniowy, może jednak któryś z naszych Czytelników czy Czytelniczek rozporządza jakimś wolnym pokojem do wynajęcia.

* * *

CIEKAWE Z LIPOWEJ Każda epoka ma swoją modę. Dziś suknie i kapelusze z r. 1920-ego wydają nam się paskudne, a wówczas byli tacy, którzy się niemi zachwycali. Krynoliny, turniury i kapelusze jak młyńskie koła, pokryte kwiatami i piórami też ongiś miały swoch zwolenników. Może za parę lat „kimona i koturny“, o których piszą Panie z takim przekąsem będą wydawały się śmieszne — narazie oko się do nich przyzwyczaiło i większości ludzi się podobają.

* * *

ZŁOTOWŁOSY BRZDĄC Rozjaśnianie zawsze niszczy włosy. Niech Pani wróci do płukania włosów w rumianku i przestanie je tlenić. Trudno nam zrozumieć, jak mąż Pani może być zazdrosny o wasze, mające się narodzić, dziecko? Niech mu Pani wytłumaczy, że kocha go Pani obecnie jeszcze więcej, że jest Pani teraz jeszcze bliższy.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA IRKA Dochodzić ojcostwa może Pani sądownie, sąd przyzna wówczas dziecku alimenty. Czy pracując, nie mogłaby Pani zostawiać dziecka u matki, lub zamężnej siostry? Gdyby dostała Pani pracę w fabryce, wówczas sprawa byłaby rozwiązana — przy fabrykach istnieją bowiem żłobki i przedszkola. Poza tem Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci uruchamia wkrótce na ulicy Piotrkowskiej 159 żłobek dla dzieci matek pracującvch, które nie posiadają takiej instytucji w swych zakładach pracy.

* * *

W. ZIEL. Powinien się Pan zwrócić do lekarza, łysienie bowiem w 19-ym roku życia może być wynikiem jakiejś choroby utajonej.

* * *

RYSZARD Z UL. ANDRZEJA. Niech się Pan poinformuje w Aeroklubie Łódzkim, 6-ego Sierpnia 1/3.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 20

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu“

Roztargnienie

10 czerwca. Pani wsiada o godzinie 6-ej po południu do pociągu pośpiesznego. Jedzie do Nicei. Na dworzec odprowadza ją chmara wielbicieli. Nawet mąż znajduje się między nimi. Jeden z wielbicieli ofiarował jej bukiet kwiatów, drugi — bombonierkę. Mąż wręczył jej butelkę wody sodowej i kazał uważać na siebie.

Ostatnie chwile pożegnania. Powiewanie chusteczkami i pociąg odjeżdża majestatycznie w dal.

17 czerwca. Pani jest w Nicei już kilka dni. Pisze z tamtąd list do swego męża:

„Życie jest ogromnie drogie. Godzina lekcji tańców wypada nadspodziewanie drogo. Przyślij pieniądze i to jak najrychlej. Kocham cię i tęsknie za tobą bardzo. Przyślij conajmniej 2000 franków. A uważaj na siebie...“

23 czerwca. Pani wysyła drugi list do rodzinnego miasta. Ale nie do męża, lecz do wielbiciela. Tego, który przyniósł na dworzec kwiaty... Ten jest nieszkodliwy.

„Zdobyłam już drugą nagrodę za taniec. Może pan to powiedzieć wszystkim, zwłaszcza tej dumnej pani Meloune. Mam gorącego wielbiciela w osobie pewnego Amerykanina. Nadskakuje mi ciągle. A bogaty jak Krezus. Gdyby pan widział z jaką nonszalancją wyjmuje z kieszeni książeczkę czekową. Proszę tego nikomu nie mówić. Pozdrawiam i ściskam dłoń...“

25 czerwca. Pani wysyła trzeci list do rodzinnego miasta. Ale również nie do męża, lecz wielbiciela. Tego, który przyniósł na dworzec czekoladę. Ten ma już pewne prawa i obowiązki.

„...Jestem zdumiona, że dotąd nie odpowiadasz na moje listy. Pisałam przecież trzy listy do ciebie. Wciąż myślę o tobie i tęsknie okropnie. Przykro mi, że muszę cię o to prosić, ale znajduje się w tarapatach pieniężnych. Przyślij mi conajmniej 2000 franków. Tylko proszę cię prześlij mi pieniądze bardzo dyskretnie. W hotelu mieszka bardzo wielu ciekawskich. Kocham cię i z niecierpliwością oczekuje chwili, gdy cię znów zobaczę...“

28 czerwca. Wielbiciel, który ma pewne prawa i obowiązki idzie do banku i przekazuje pani 2000 franków.

— Czy mogę prosić o nazwisko wysyłającego? — pyta urzędnik.

— Taka, oczywiście — odpowiada wielbiciel. Lecz nagle przypomina sobie prośbę o dyskrecję. I bez drgnienia powiek wymienia nazwisko i adres męża pani.

29 czerwca. Mąż jest w złym humorze. Pieniędzy nie ma. Zegarek zastawił w lombardzie, by pokryć najpilniejsze długi. Na list żony nie odpowiada. Skąd by on wziął 2000 franków? Djabli nadali ten jej wyjazd! Sprzedał futro, by móc jej sprawić tę przyjemność. I już nie ma pieniędzy? Żarty...

30 czerwca. Rzecz dzieje się na morzu, w barce rybackiej. Północ. Pani siedzi na ławeczce naprzeciw Amerykanina, który wiosłuje. Wywiązuje się między nimi następująca rozmowa:

— Wstydzę się, cóż pan sobie o mnie pomyśli?

— Pomyślę, że pani jest aniołem. Jutro jedziemy na Lido. Wynająłem już pokój w hotelu. Pojedziemy autem.

— Ależ to niemożliwe...

— Dlaczego?...

— Ponieważ nie mam kostiumu do auta.

1 lipca. Pani posyła kartkę do męża... „wraz z całym towarzystwem pojechałam na Lido. Jest tu znacznie taniej i tak miło... Całuję, kocham“.

2 lipca. Mąż odwiedza właściciela domu. Tłumaczy mu, że jest chwilowo w tarapatach pieniężnych i nie może uregulować komornego. prosi o zwłokę. Otrzymuje ją do 6 lipca.

2 lipca. W Nicei. Listonosz przynosi przekaz na 2000 franków... Portier hotelowy komunikuje, że pani wyjechała.

— I nie zostawiła swego adresu?

— Nie.

— Napiszę więc na przekazie: „Adresat wyjechał. Zwrot“.

6 lipca. Mąż jest w fatalnym humorze. Ostatni dzień płatności za komorne, a pieniędzy nie ma. Właściciel domu nie udziela większej zwłoki.

Rozlega się pukanie do drzwi. Wchodzi listonosz. Mąż jest zdumiony.

— 2000 franków wróciło, ponieważ adresat wyjechał.

Mąż siedzi uradowany w fotelu. Przed nim leżą pieniądze.

— Jestem uratowany — woła — Mam pieniądze na mieszkanie. Ale, ale, jaki ja jestem roztargniony! Myślałem, że nie posłałem żonie pieniędzy. Nie mogę sobie przypomnieć, kiedy to uczyniłem!

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



WICEK: — Trzeba raz pozbyć się tej zepsutej konserwy!
WACEW: — Dać żebrakowi!

WICEK: — Niezbyt świeże,, ale mo że się wam przyda..,
ŻEBRAK: — Zobaczymy!..,

WICEK: — Nareszcie mamy spokój z tą padliną!
WACEK: — A co było trudu!..

WACEK: — Ratunku! Pomyłka! Wydaliśmy dobrą konserwę, a śmierdząca została!

Bez zmian

sytuacja w komunikacji

W komunikacji kolejowej nie zaszły w ciągu dnia wczorajszego specjalne zmiany.

Podmiejskie pociągi przychodzą z minimalnym opóźnieniem, poważne są natomiast nadal opóźnienia pociągów dalekobieżnych. Pociąg z Krakowa miał około 6 godzin opóźnienia, z Lublina przybył z 4-godzinnym opóźnieniem.

Autobusy kursują narazie **do Warszawy, Zelowa, *Sieradza, Wielunia* i Turku.** W *kierunku* Piotrkowa wysłano *próbny* autobus z ekipą pracowniczą, która ma się na miejscu zorientować w możliwościach przywrócenia komunikacji *na tym odcinku.*

Jeżeli chodzi o ruch samochodowy najgorzej przedstawia się sprawa na odcinku Łódź — Głowno. Zaspy śnieżne są tu olbrzymie, dalej droga jest już znośna do samej Warszawy. (k)

Dramat w mieszkaniu

Wystrzałem w usta przeciął pasmo życia

Dnia 13 bm. w *małym* mieszkanku przy ul. Daniłowskiego 3 rozegrał się tajemniczy dramat.

Jeden z lokatorów tego domu 42-letni Marian Kuligowski, będąc najwidoczniej w stanie podchmielonym, targnął się na swe życie, **strzelając sobie w usta z rewolweru.** Kula przebiła naczynia krwionośne, powodując natychmiastową śmierć.

Powiadomione o samobójstwie władze wszczęły dochodzenie, celem ustalenia przyczyny desperackiego kroku. (i)

Cenny sprzęt

otrzymamy z rewindykacji niemieckich

W toku dalszych prac Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w amerykańskiej strefie okupacyjnej odnaleziono m. in. **około tysiąca kotłów do gazogeneratorów i 125 kompletnych gazo generatorów wywiezionych z fabryki Hasaga z Częstochowy.**

Odszukano również ponad 200 obrabiarek, należących w większości do fabryki Cegielskiego. Wkrótce przybędzie do kraju wielka pompa dla koksowni w Knurowie.

Wszystkie odnalezione maszyny przygotowane są już do transportu do kraju.

Na gorącym uczynku

Na gorącym uczynku kradzieży przędzy jedwabnej z zakładów przemysłowych przy ul. Hipotecznej 7 (dawniej Buhle) przytrzymany został jeden z robotników tej fabryki Zygmunt Gabrysiak, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piwnej 51.

Przy Gabrysiaku znaleziono przędzę, którą usiłował on wynieść z terenu fabryki. (i)

WALKA Z LICHWĄ

podjęta zostanie w najbliższym czasie.—Chaos cen w sklepach będzie zlikwidowany

Nie trzeba przeprowadzać specjalnych kontroli, aby się przekonać, że w sklepach spożywczych w Łodzi **panuje wielki chaos w dziedzinie cen.**

Mimo całego szeregu konferencji, powołania specjalnej „Komisji Etyki Kupieckiej" itd., **wachlarz cen jest nadal bardzo znaczny i różnice w poszczególnych sklepach, nawet na tej samej ulicy, są bardzo znaczne.**

Poza tym nieżyciowo potraktowana została sprawa marży zarobkowej dla sklepów spożywczych. Obowiązująca obecnie ogólna marża w wysokości około 20 proc. **absolutnie nie odpowiada wymogom życia i na tym tle dochodzi często do jaskrawych nonsensów.**

Zrozumiałe bowiem, że zysk nie może wszędzie być jednakowy. Są artykuły, których sprowadzanie i trzymanie związane jest z pewnym ryzykiem, jak na przykład marmelada, czy biały ser, śmietana i inne produkty żywnościowe, ulegające zepsuciu. Przy sprzedaży tego rodzaju artykułów **marża zarobkowa winna być bezwzględnie większa.** Natomiast na odwrót winno być, gdy chodzi o sprzedaż rzeczy trwałych, które mogą przebywać w sklepie nawet przez dłuższy okres bez obawy zniszczenia.

Z założenia tego wyszła Społeczna Komisja Kontroli Cen, która postanowiła wszcząć **specjalną akcję w kierunku zlikwidowania chaosu w tej dziedzinie i zaproprowadzenia normalnych stosunków w sklepach spożywczych w naszym mieście.**

Proponuje się podzielenie artykułów spożywczych **na kilka zasadniczych grup i ustalenie dla każdej grupy z osobna odpowiedniej marży zarobkowej z uwzględnieniem wyżej wymienionych względów.**

Tak ma być załatwiona sprawa zarobków. Dla klienteli jednak bardzo ważna jest jeszcze inna sprawa — **cena towaru.** Cóż z tego bowiem, jeśli kupiec nawet zarobi uczciwie, **jeżeli artykuły pierwszej potrzeby będą drogie?**

To zagadnienie przekracza już kompetencje Społecznej Komisji Kontroli Cen, powołanej, jak wynika choćby z samej nazwy, **tylko do sprawdzania cen.** I w tej mierze jednak podjęte będą odpowiednie kroki, które niewątpliwie spowodują ukrócenie lichwy żywnościowej.

Otóż już w najbliższym czasie zaczną działać **komisje notowań i ustalań cen, które będą regulowały zagadnienie cen na artykuły pierwszej potrzeby w skali wojewódzkiej.** Przy Komisji Specjalnej zaś utworzony zostanie specjalny Referat do Walki z Lichwą, który będzie się zajmował **jedynie i wyłącznie tępieniem lichwy i spekulacji na tym tak bardzo ważnym odcinku życa.**

Najbliższe dni przyniosą odpowiednie zarządzenia w tej sprawie natychmiast podjęta zostanie odpowiednia akcja, mająca na celu umożliwienie ludziom pracy nabywania artykułów żywnościowych po cenach godziwych! (o)

Nie wolno podwyższać cen!

Dlaczego zdrożała kawa zbożowa?

Ostatnio organizacje zawodowe w Łodzi zwróciły uwagę, że poszczególne zjednoczenia i centrale **pod pokrywką instytucji państwowych podnoszą bezpodstawnie ceny najrozmaitszych produktów żywnościowych.**

I tak podrożała o 30 proc. namiastka kawy, **wytwarzana jak wiadomo ze zboża, którego ceny przecież utrzymują się na tym samym poziomie!**

Zdrożał też ocet spirytusowy, a cena jego została podniesiona tylko dlatego, że... podrożał przedtem ocet chemiczny.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zainteresowała się bliżej tą sprawą, **wychodząc z założenia, że nikt nie ma prawa bez uzasadnionych gospodarczo przyczyn podwyższać cen.**

OKZZ opracuje w tej sprawie specjalny memoriał, który zawiezie ze sobą do Warszawy, gdzie podjęta będzie odpowiednia interwencja. (i)

Kupiectwo chce pomóc

w przyspieszeniu odbudowy kraju

W przeddzień Ogólnopolskiego Zjazdu pod hasłem „Mobilizacja sił do wykonania 3-letniego planu odbudowy", minister odbudowy ob. Kaczorowski przyjął delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P. oraz Ogólnopolskiego Związku Zrzeszeń Kupców Materiałów Budowlanych.

Delegaci zapewnili ministra, że **sektor prywatnego kupiectwa stawia nadal wszystkie swe siły do dyspozycji Państwa dla przyśpieszenia odbudowy Kraju.**

Następnie delegaci przedstawili najważniejsze zagadnienia, dotyczące **współpracy dystrybucyjnej kupiectwa prywatnego w ramach 3-letniego Narodowego Planu Gospodarczego.**

Minister Kaczorowski z zainteresowaniem wysłuchał wywodów delegacji i **obiecał rozpatrzyć przedłożone dezyderaty dla dalszych rozmów w tej sprawie.**

Dorożki pomagają zwalczać grypę

Nasilenie epidemii maleje

Liczba zachorowań na grypę wcale nie maleje. Ubezpieczalnia Społeczna w dalszym ciągu bombardowana jest zgłoszeniami o nowych wypadkach zachorowania.

Aby chorzy mogli być szybciej załatwiani przez lekarzy — Dyrekcja Ubezpieczalni **wynajęła specjalnie dorożki konne, które cały dzień obwożą lekarzy od domu do domu. W ten sposób można załatwić więcej wizyt, co posiada olbrzymie znaczenie.**

W użyciu są także wszystkie samochody, będące w posiadaniu Ubezpieczalni Społecznej.

Epidemia grypy odbiła się rzecz zrozumiała na pracy aptek, które wprost **nie mogą sobie dać rady z przygotowaniem leków.**

Jeżeli sytuacja nie zostanie opanowana w najbliższych dniach — szalejąca grypa może przybrać rozmiary klęski społecznej i sparaliżować zupełnie życie miasta (i)

Przepisy są dla wszystkich

Przed sądem starościńskim stanął wczoraj kierowca Bolesław Repiejko, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej 40.

Dnia 1 lutego rb. o godz. 3-ej po południu Repiejko prowadząc samochód ciężarowy, wyminął tramwaj z lewej strony, a gdy został zatrzymany przez milicjanta oświadczył rozbrajająco.

— Ja nie jetsem tutejszy, myślałem, że tak można...

Z lewej strony wymija się tramwaje w krajach, gdzie jest ruch lewokierunkowy jak na przykład w Anglii. Aby Repiejko dobrze o tym pamiętał sąd wymierzył mu grzywnę 3.000 złotych.

Powiedział nam Bartek...

Tłusty Czwartek w Łodzi

Pączków zabrakło, ale wódki starczyło. — Nawet grypa nie przeszkodziła tradycji. — Migawki z łódzkich lokali

Tegoroczny „Tłusty Czwartek" obchodziła Łódź wyjątkowo wesoło i hucznie.

Czas zaciera stopniowo zadane wojną rany i ludzie znów potrafią bawić się beztrosko. Stabilizacja zaś gospodarcza pozwala coraz większej liczbie ludzi na zaspakajanie już nie tylko jak najniezbędniejszych potrzeb, ale i na bardziej luksusowe „wybryki".

Świadczyły o tym astronomiczne **wprost ilości zjedzonych przez Łódź pączków, świadczył tłok panujący we wszystkich łódzkich lokalach rozrywkowych.**

Pomimo, że pada gęsty śnieg — rojno i gwarno jest na ulicy Piotrkowskiej. W świetle ulicznych latarń — śniegowe płatki iskrzą się i lśnią na włosach i rzęsach kobiet, niczym drogocenne diamenty. Rozlegają się śmiechy, wesołe nawoływania.

Grupka studentów śpiewa na cały głos:

„Powiedział nam Bartek,
że dziś Tłusty Czwartek.
a Bartkowa uwierzyła
i nam pączków usmażyła...

Z tymi pączkami wcale tak świetnie nie było. Przed niektórymi cukierniami potworzyły się **kolejki po tradycyjny przysmak — niestety, dla wielu już go zabrakło.**

— „Pączków już nie ma" — słyszało się stereotypową odpowiedź w wielu cukierniach już o godz. 6-ej po południu.

Więc niektórzy pocieszali się... **wódką.** Wódki jakoś nigdy nie braknie!

W restauracjach pełno Wielu łodzian ma tego rodzaju warunki mieszkaniowe, że nie mogą znajomych przyjąć u siebie w domu. Całe towarzystwa umawiały się zatem na tłustoczwartkowy wieczór do „Halki", „Tivoli", „Smakosza«, czy „dolnych kondygnacyj" „Fraszki".

Jako, że dzień był mięsny — mięsożerni mężczyźni delektowali się befsztykami i rumsztykami z cebulką, wytworne i subtelne panie rozgrzebywały na talerzach antrykoty z indyka — wszyscy zaś, jak jeden mąż, i ci „krwiożerczy" i te „subtelne" golili wódę w nieprawdopodobnych ilościach. Niektórzy to nawet angielkami — **bo po co zadawać sobie tyle fatygi i tyle razy kieliszek podnosić do ust?**

Muzyczka gra jakiś sentymentalny „kawałek do słuchu", w głowach coraz większy szmerek i siedzący obok towarzysz, czy towarzyszka w tych półświatłach, w tych alkoholowych oparach i przy tej muzyce — wydają się coraz piękniejsi, coraz bardziej upragnieni.

Na jeden krótki wieczór można przecież zapomnieć, że on ma zazdrosną żonę i czworo dzieci, a ona... trochę krzywe nogi i odmrożone ręce.

Może dlatego ludzie tak lubią wódkę— że życie ich jest takie szare —a po wódce łatwiej o złudzenia?

Ukryty w głębi za basenem „albatros" — wygląda z daleka, jak osypany śniegiem pagórek. Wnętrze zamglone od dymu, pełne półmroku, sprzyjającego zwierzeniom zakochanych.

W kąciku, na kanapce, nad kotletem z kapustą, odbywa się właśnie jakaś bardzo decydująca rozmowa:

— ...Ty mnie nie kochasz...

— Ależ Jureczku...

— To po co na tamtego tak powłóczyście patrzysz?

Od fortepianu dobiega miły, niski głos:

„ Odpowiem, że nie
Pomyślę, że tak..."

To Julian Statler śpiewa swoje przemiłe piosenki, akompaniując sobie przytem na fortepianie tak rytmicznie, że... nogi same podrygują.

Coraz więcej par tańczy. I coraz bardziej przytulają się do siebie. Wprawdzie do wiosny jeszcze bardzo daleko i za zamarzniętymi szybami dancingu jest kilkunastostopniowy mróz — **miłość jednak niezależna jest widocznie od pór roku, od temperatury, a nawet od... grypy.** Bo co najmniej połowa tych tańczących par — wśród tęsknych westchnień oznajmia, że gardło bardzo boli, że w kościach dziwnie łupie, że w ogóle dreszcze... Potem przytulają się do siebie jeszcze mocniej.

Inny nieco charakter ma zabawa u „Pickwicka". Jest tam jaśniej, mniej nastrojowo, i tamtejsi bywalcy mają szerszy rozmach — pragną tańcy ludowych, rodzimych.

Właśnie orkiestra zagrała skocznego krakowiaka. Więc panowie porozpinali marynarki, wdzięcznym ruchem, podciągnęli wyżej spodnie i pełną garścią uchwyciwszy w talii swe partnerki — puścili się w tany.

Z podłogi, można powiedzieć, sypią się skry. Tancerze poczuli się za „Krakowiaków i Górali" i... starają się za wszelką cenę też zrobić z siebie widowisko. Od czasu do czasu padają ochocze pokrzykiwania: „hu, ha!"

Widok jest nieporównany. Łysi, brzuchaci tancerze, albo tancerze na krótkich, krzywych nóżkach, wyczyniający wdzięczne, taneczne sztuki, a w koło nich drepcące lub podrygujące z temperamentem panie i panienki w kapcach, lub drewniakach i sukienkach, zakrywających z trudem połowę ud. Sukienki fruwają, fruwają...

Oj, dziś, dziś!

Grunt jednak, że było wesoło. Że ten miniony Tłusty Czwartek zadokumentował, że i Łódź, mająca opinię poważnego, trudnego do rozweselenia miasta — potrafi się bawić. No i że ma za co się bawić...

Krab.

50.000 Polaków z Francji

przybędzie do kraju w roku bieżącym

Repatriacja z Francji obejmuje w roku 1947 — 6.000 rolników, 8.000 górników i 3.000 robotników różnych zawodów, co wraz z rodzinami wyniesie około 50.000 osób.

Z rolników znaczna część wróci na własne gospodarstwa w Polsce środkowej i zachodniej reszta ca 1.500 rodzin osiądzie na Ziemiach Odzyskanych.

Jeżeli chodzi o górników to około 50 proc. ma być wysłanych do zagłębia Wałbrzyskiego a pozostałe na Śląsk Opolski w większości do kopalni w Bytomiu, Gliwicah i Zabrzu.

Polski Związek Zachodni będzie współpracował przy osiedlaniu górników a przede wszystkim udzieli pomocy i porad repatriantom - rzemieślnikom, kupcom i samodzielnym osadnikom, którzy powracać będą do kraju bez oparcia o organizacje państwowe.

Akcja o umowę zbiorową

Pracownicy fryzjerscy walczą o byt

W maju ub. r. wygasa umowa zbiorowa z pracownikami fryzjerskimi i od tego czasu potrwa stan bezumowny.

Związek Zawodowy wystosował pod adresem pracodawców szereg postulatów. Przede wszystkim zażądał, aby pracownicy fryzjerscy byli przyjmowani do pracy i zwalniani tylko za zgodą Związku Zawodowego, żeby pracodawcy zgłaszali wszystkie wolne miejsca do związku a związek pośredniczył w otrzymaniu pracy.

Jeśli chodzi o warunki płacy związek zażądał 55 proc. od zabiegów, wysuwając jednocześnie postulaty w sprawie wyrównania pieniężnego z tytułu nieotrzymywania kartek żywnościowych i t.d.

Pracodawcy chcą uwzględnić tylko jeden postulat pracowniczy i to nie zupełnie, zgadzają się na 50 proc. zarobek. Co do pozostałych postulatów cech pracodawców zajął stanowisko negatywne.

Związek Zawodowy podjął na nowo starania o sfinalizowanie akcji o umowę zbiorową i w sprawie tej zwołana została wspólna konferencja na nadchodzący poniedziałek. (k)

105)



Praca ta absorbowała go tak bardzo, że po raz chyba pierwszy w ciągu tylu długich lat odstąpił od swoich zasad i zamiast pójść na obiad do domu, kazał go sobie przynieść z restauracji.

Po południu, w towarzystwie jeszcze drugiego dżentelmena zgłosił się do niego Marder.

Marder, sprytny biznesmen, o lisiej trochę fizjognomii, skupiając w swoich rękach wszystkie niemal weksle Dalmirskiego, zrobił to nie bez głębszej intencji, miał bowiem zamiar odziedziczyć po bankrucie jego splajtowaną fabrykę — i oto teraz nadszedł czas ostatecznego zrealizowania jego zamiarów.

Panowie, zamknąwszy się w biurze, rozpoczęli ożywioną dyskusję, przerzucali rachunki i księgi handlowe, a potem udali się na inspekcję fabryki. Przystawali przy każdej niemal maszynie, zaglądali do wszystkich kątów i znów wrócili do biura na dalsze pertraktacje.

Nazajutrz jota w jotę powtórzyło się to samo — tylko, że Marder mówił coraz więcej i coraz szybciej, a Dalmirski coraz spokojniej i coraz mniej.

Mijały godziny. Zamówiony rejent oczekiwał na kontrachentów w swojej kancelarii, a oni wciąż jeszcze nie mogli dojść do porozumienia.

Marder był twardy i nieustępliwy ale i fabrykant bronił zażarcie resztek swojej fortuny.

— Więc woli pan ażebym ogłosił upadłość? — ostrzegam pana, że wyjdzie pan na tym znacznie gorzej! — zagroził wreszcie przemysłowiec.

I znów szeleszczą przewracane kartki handlowych ksiąg. I znów przesuwają się pióra po gładkim papierze. Wreszcie dobrze po szóstej, Dalmirski łączy się telefonicznie z rejentem.

— Czy pan jest jeszcze u siebie? Tak? To doskonale! zaraz przyjedziemy do pana, celem podpisania ostatecznej umowy.

Przechodząc przez hale fabryczne Dalmirski przystanął na chwilę, ażeby raz jeszcze wsłuchać się w ich melodię: stuk młotów, szum obrabiarek i monotonne brzęczenie maszyn.

Uprzytomnił sobie, że jest tu już po raz ostatni — i uczuł lekki ucisk w okolicy serca.

— Mój Boże — pomyślał — przecież ta fabryka była pierwszym ukochaniem mojego życia! Poświęciłem jej wszystkie swoje myśli, cały swój czas. Znałem na pamięć każdy jej zaułek i z daleka już potrafiłem rozróżnić — niby najdroższą melodię — poszczególny ton każdej maszyny. Ale potem poznałem Ewę i zdradziłem dla niej swoją pierwszą miłość. Wówczas już nie fabryka, ale Ewa stała się sensem mojego życia. Zamiast chłodnych blach gładziłem ciepłe, białe ramiona żony i sypkość jej czarnych włosów. A jeśli wogóle dbałem jeszcze o swoją fabrykę, to tylko dlatego, że dostarczała mi ona pieniędzy na zaspokojenie kaprysów Ewy, a potem jeszcze i zachcianek Wery. Ale fabryka nie zrażała się moją zdradą i wiernie pracowała dalej dla mnie i dla moich lalek. Aż oto przyszła godzina kiedy straciłem i jedno i drugie: i jako bankrut wychodzę z tych hal, które nie są już więcej moimi.

— Nad czym się pan tak zamyślił? — spojrzał mu w oczy idący obok Marder.

— Pomyślałem — powiedział cicho Dalmirski — że czasem zimne, bezduszne napozór maszyny, mają więcej serca, niż niektórzy ludzie.

— *Jak pan* powiedział? że maszyny *mają* serce? Pan jest romantyk i poeta, a nie przemysłowiec — zaśmiał się Marder. A potem, biorąc go poufale pod ramię, dodał.

— Teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego musiał pan stracić to tak świetnie kiedyś prosperujące przedsiebiorstwo! No, ale chodźmy, rejent się niecierpliwi.

— Chodźmy — powiedział trochę przyduszonym głosem Dalmirski.

Raz jeszcze rozglądając się dokoła, pomyślał.

— I tak będę tu jeszcze musiał powrócić, bo przecież nie pożegnałem się z robotnikami...

A tymczasem w domu jego kończono przygotowania do wielkiego przyjęcia.

Dalmirska raz jeszcze wezwała kucharkę, pytając, czy w kuchni jest wszystko w porządku? Nowa pokojówka i dwóch wynajętych na ten wieczór lokaji krzątało się w sali jadalnej, kończąc nakrywanie stołu.

Na śnieżno-białym obrusie połyskiwało srebro i emalia cienkiej porcelany.

Właśnie przyniesiono kwiaty. Gospodyni wydaje dyspozycje, ażeby przybrać nimi stół i wchodzi do swego buduaru, ażeby dokończyć toalety.

Początkowo na wieczór ten zaprezentować się chciała w czarnej sukni, jako że w czarnym kolorze kocha się mroczna Ewa Dalmirska. W ostatniej jednak chwili zmienia swój zamiar i każe pokojówce wydobyć z szafy balową suknię z jedwabnej krepy, koloru kremowego.

Nadużycia kartkowe w Łodzi

Apel O. K. Z. Z. do świata pracy o pomoc w wyeliminowaniu nie-nieuprawnionych do zaopatrzenia kartkowego

Wobec stwierdzonych nadużyć przy wydawaniu kart żywnościowych Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przystąpiło do wyeliminowania z zaopatrzenia kartkowego osób do tego nieuprawnionych oraz do zorganizowania właściwego rozdawnictwa karkowego.

W związku z tym, jak już donosiliśmy, przybyła przed kilku dniami do Łodzi specjalna komisja ministerialna, która od ubiegłego wtorku przeprowadza kontrolę na terenie naszego miasta. Do akcji tej na terenie samej tylko Łodzi wciągniętych zostało około 200 osób, w skład których wchodzą urzędnicy starostw grodzkich, Zarządu Miejskiego, Związków Zawodowych itd.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi w związku z przeprowadzaną obecnie akcją wystosowała wczoraj specjalny okólnik do wszystkich Rad Powiatowych Związków Zawodowych oraz Oddziałów wszystkich Związków Zawodowych.

OKZZ zwraca uwagę, że słabymi stronami obecnego systemu rozdzielnictwa kart było obarczenie podejmowaniem wiążących decyzji osób i czynników niezwiązanych z resortem Aprowizacji i nieorientujących się w zamierzeniach, możliwościach i polityce resortu, jak również niedostateczne stosowanie sankcji karnych wobec osób współdziałających przy wydawaniu kartek nieuprawnionym.

Wszystko to razem powodowało stały nadmierny i nieuzasadniony wzrost ilości wydawanych kart żywnościowych. Wzrost ten nie jest odpowiednikiem stanu zatrudnienia w Państwie, lecz tłumaczy się głównie przesiąkaniem do zaopatrzenia kartkowego coraz to nowych grup osób popełniających najzwyklejsze nadużycia kartkowe.

Stoimy obecnie wobec bardzo pilnego zadania, a mianowicie uporządkowania sprawy rozdzielnictwa kart żywnościowych — zwraca uwagę w swym okólniku OKZZ. Zagadnienie to wymaga jednak specjalnego przepracowania, ażeby nie dopuścić do stanu dotychczasowego, jak martwe dusze, nieistniejące domy, pobieranie kilku kart naraz w wypadku zameldowania w klku mejscach ttd.

Zwalczanie niedociągnięć aparatu rozdzielczego i wykorzystywanie przez ludzi nieuczciwych, słabych stron rozdzielnictwa kartkowego należy przeprowadzić bezwzględnie i systematycznie na wszystkich szczeblach rozdzielnictwa.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych precyzuje w jakich kierunkach ma iść taka kontrola.

a) zbadanie przez ludzi kompetentnych i do tego upoważnionych czynności biur rozdziału kart żywnościowych pod kątem znajomości przepisów i przestrzegania ich.

b) szczegółowe skontrolowanie wykazów mieszkańców domu, przedstawianych przez administratorów domów dla otrzymania kart wymiennych i kart rzeczywistych dla niepracujących.

c) skontrolowanie w biurach rozdziału kart wykazów pracowników poszczególnych zakładów pracy, celem ustalenia czy same zakłady pracy posiadają uprawnienia do kart zaopatrzenia i czy objeci wykazem członkowie rodzin pracowników są uprawnieni do otrzymywania kart.

Ażeby jednak kontrola dała dobre rezultaty, musi być do niej wciągnięty cały aparat inspekcyjny i kontrolny Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, Urzędów Wojewódzkich i Powiatowych Referatów tów Aprowizacji i Handlu oraz czynnik społeczny, tj. przedstawiciele Powiatowych Rad Związków Zawodowych lub zarządów oddziałów Związków Zawodowych.

Personel wciągnięty do kontroli musi znać obowiązujące przepisy i w razie stwierdzenia nadużyć kartkowych winnych nadużyć należy pociągać do odpowiedzialności karnej. Urzędnicy zatrudnieni w biurach kartkowych winni być odpowiednio instruowani przez swoje władze zwierzchnie o obowiązujących przepisach prawnych.

Powiatowe Rady Związków Zawodowych oraz Zarządy oddziałów wszystkich Związków Zawodowych, wchodzących w skład OKZZ w Łodzi, winny zapoznać Rady Zakładowe wszystkich gałęzi pracy z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu wyszczególniającym dokładnie komu przysługują jakie kartki, oraz winny współpracować na swoim terenie z aparatem kontrolnym Ministerstwa, celem jak najszybszego wyeliminowania z zaopatrzenia kartkowego bezwzględnie wszystkich nieuprawnionych do otrzymania kartek.

Z innego źródła dowiadujemy się, że będąca w toku kontrola daje już konkretne rezultaty. Na terenie Łodzi ujawniono już cały szereg nadużyć. Wykryto już wiele wypadków, gdy kartki były pobieeane na fikcyjne osoby, na martwe dusze, na dzieci, które się jeszcze nie urodziły, na domy, których w ogóle nie ma itd.

Na razie poszczególnych wypadków nie będziemy publikować. Dnia 24 lutego rb. odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim specjalna konferencja, na której opublikowane będą wyniki kontroli w naszym mieście i na ich podstawie zgłoszone będą odpowiednie wnioski.

Trzeba jednak zawczasu stwierdzić jedno: wobec winnych nadużyć kartkowych należy wyciągnąć jak najostrzejsze konsekwencje, musimy bowiem sobie zdać sprawę z jednego, że ten, kto dopuszcza się machinacji kartkowych, kto posiada wiecej niż jedną kartkę, ten jest złodziejem miennia państwowego i kradnie ze szkodą dla swych bliźnich, bo im więcej kartek, tym mniejsze racje przydziałowe. I dlatego też winni muszą ponieść zsłużoną i surową karę! (o)

Ile płacić krawcom?

Od poniedziałku zaczyna obowiązywać umowa z cechem krawieckim. — Jak można skorzystać z ulgowej taryfy

Wczoraj odbyło się posiedzenie Społecznej Komisji Kontroli Cen, na którym podpisana została wreszcie umowa z krawcami, zaczynająca obowiązywać już w nadchodzący poniedziałek dnia 17 bm.

Od poniedziałku żaden krawiec nie będzie miał prawa zażądać za uszycie ubrania, czy palta więcej, niż 10.000 złotych. Jest to cena maksymalna dla niepracujących, uwzględniająca już „najlepsze" wykonanie i „najwyższe" kwalifikacje zawodowe mistrza igły. Nie znaczy to jednak, że od wszystkich niepracujących krawcy mają prawo pobierać 10 tysicy. Poza tą stawką ustalono jeszcze dwie — 8 i 5 tysięcy złotych. Wysokość ceny uzależniona jest od kategorii danego zakładu krawieckiego, przy czym kategorii jest również trzy.

Dla świata pracy zakłady krawieckie oddawać będą jedną czwartą swej całkowitej produkcji, przy czym podpisana wczoraj umowa przewiduje następujące maksymalne stawki za robociznę wobec członków związków zawodowych.

Za uszycie ubrania, czy też palta męskiego robotnik, urzędnik czy nauczyciel zapłaci 2.800 złotych, za płaszcz damski zimowy, czy kostium damski — 2.500 złotych, za płaszcz damski letni — 2.300 złotych.

Za dodatki płaci oddzielnie klient, zaś czas trwania roboty nie może przekraczać jednego miesiąca.

Jednocześnie postanowiono wyłonić specjalną komisję, która będzie czuwała nad właściwym wykonaniem podpisanej umowy. W skład komisji tej wejdą przedstawiciele OKZZ Związku Cechów Rzemiosł Włókienniczych, Cechu Krawców i Izby Rzemieślniczej, przy której komisja będzie działała.

Pracownicy, którzy zechca uszyć sobie ubranie, czy palto i skorzystać z ulgowej taryfy zgłoszą się najpierw do swego Związku Zawodowego, gdzie otrzymają odpowiednie zaświadczenie stwierdzające przynależność do organizacji zawodowej, a z nim udadzą się do komisji, która skieruje ich do odpowiedniego zakładu krawieckiego.

Komisja będzie posiadać ewidencję wszystkich warsztatów krawieckich na terenie naszego miasta.

Podpisana wczoraj umowa nakłada na krawców poważny obowiązek, z którego musza się oni wywiązać jak najsumienniej pod groźbą sankcji karnych. W każdym zakładzie krawieckim musi znajdować się specjalna książka sznurowa, do której krawiec obowiązany jest wszystkie zamówienia, imię, nazwisko i wpisać wszystkie zamówienia, imię, nazwisko i adres zamawiającego oraz wysokość pobranej sumy za robociznę.

Zakłady krawieckie będą stale lustrowane, tak samo jak kontrolowane są sklepy spożywcze i inne, sprzedające artykuły pierwszej potrzeby. Uszycie sobie garnituru jest również pierwszą potrzebą, to też wszyscy, którzy będą usiłowali pobierać wyższe ceny za robociznę, lub też dopuszczać się innych nadużyć będą traktowani z całą surowością tak samo jak wszyscy inni lichwiarze! (o)

Wózkarze uprawiają wyzysk

Ukarany naśladowca papy Tasiemki

Przed sądem starościńskim odbyła się wczoraj rozprawa, ilustrująca nienormalne stosunki, panujące w pobliżu drobnicowych składów węgla.

Ludność odbierająca w tych składach przydziałowy węgiel narażona jest na wyzysk ze strony wózkarzy, którzy za odwiezienie półtora metra węgla nawet zupełnie blisko każą sobie płacić słono.

Próżno byś chciał utargować coś. Wózkarz z podanej ceny nie spuści, bo tak się umówiono.

Franciszek Jasiński (ul. Dowborczyków 21) nie należał do „klanu". Przyszedł na ul. Nawrot 60, gdzie mieści się skład detalicznej sprzedaży węgla, bo chciał zarobić na kawałek chleba. Miejscowi wózkarze odrazu zwąchali niebezpieczeństwo. Przyszedł nowy, napewno będzie chciał taniej wozić, zepsuje cenę.

Szczepan Węgier (ul. Daszyńskiego 59) jest czymś w rodzaju starszego wózkarza. Podszedł do „nowego" i kazał mu się wynieść, a dla poparcia żądania uderzył Jasińskiego w głowę.

Wczoraj wojowniczy Węgier, stanął przed sądem starościńskim, który skazał go na grzywnę w wysokości 800 złotych. Niechaj to będzie nauczką dla niego i dla innych, że nie ma u nas monopolów na pracę i że metody słynnego papy Tasiemki w dzisiejszej rzeczywistości nie są do pomyślenia! (k)

Mięso zamiast tłuszczu

Uzupełniający komunikat Wydziału Aprowizacji

W uzupełnieniu komunikatu pt. „Żywność na kartki" zamieszczonego w dniu 14 bm., Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 17 lutego rb., na karty żywnościowe na miesiąc luty rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, sprzedawane będą na karty kat. „Dz. 8—12": 1) na odcinek Nr 26 po 2 kg mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł 2.50 za 1 kg, 2) na odc. Nr 27 po 0,25 kg cukru w cenie zł 16.— za 1 kg.

Jednocześnie Wydz. Aprowizacji Handlu podaje do wiadomości, że — zgodnie z ogłoszeniem z dn. 28.1. rb. w sprawie zachowania ważności odcinka Nr 20 z kart żywnościowych na mies. styczeń rb. kat. I po 0,50 kg kawy zbożowej, wspomniany odcinek będzie realizowany łącznie ze sprzedażą żywności w mies. lutym rb., tj. z dniem 17 bm.

Cena kawy zbożowej zostaje ustalona na zł 15,50 za 1 kg.

Wydział zaznacza, że termin relizacji wywołanych powyżej odcinków z kart żywnościowych na mies. luty rb., upływa z dniem 27 bm. wł. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Towary nieodebrane do powyżej podanego terminu, przechodzą z dniem 29 lutego rb. do wyłącznej dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w Warszawie. Poza tym Wydział zaznacza, żadne inne ceny, prócz podanych, nie mogą być przez spółdzielnię pobierane. Całkowite koszty transportu i opakowania mieszczą się już w powyżej podanych cenach.

Mięso, tzw. rąbanka, wywołane na odcinek Nr 6, wydawane jest przez sklepy rzeźnicze, włączone do miejskiej sieci rozdzielczej. W zamian 1 kg tłuszczu wydaje się 1,30 kg rąbanki.

Nowi prokuratorzy

Stu kandydatów złoży egzamin

W dniach 11 i 12 lutego b.r. odbędą się w szkole prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi egzamina wstępne dla kandydatów na trzeci kolejny kurs szkolenia prokuratorów.

Do egzaminu przystąpi ponad stu kandydatów, skierowanych przez organizacje społeczne, polityczne i zawodowe.

Program radiowy na dziś

12,00 Muzyka; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12,35 Utwory skrzypcowe w wyk. Z. Lednickiego; 12,55 „10 minut poezji"; 13,05 Koncert Małej Orkiestry P.R. z udz. J. Zwidryn-Imielowej i M. Szopskiego — śpiew; 14.00 (z Ł.) „Przechadzki po mieście"— pog. H. Zagajnego; 14,10 (z Ł.) Wiad.różne; 14.15 (z Ł.) Ciocia Jula odpowiada dzieciom na listy; 14.30 (z Łodzi) „Radio w służbie społeczeństwa" — pog. J. Górskiego; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Słuchow. dla dzieci starszych p.t. „O ciekawym słoniątku"; 15,30 Skrzynka techniczna; 15,40 Pieśni włoskie w wyk. M. Drewniakówny; 16.00 Dziennik; 16.30 Max Reger — Serenada na flet. skrzypce i altówkę op. 141 a.; 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.20 Z życia kulturalnego; 17.25 „Przy sobocie po robocie" — audycja muzyczna; 18,30 „Nauka przy głośniku" — audycja słowno-muzyczna; 19.00 (z Łodzi) „Zapomniany poeta" — aud. w opr. S. Durmaja; 19.10 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 19,15 (z Łodzi) Audycja słowno-muzyczna w opr. prof. K. Stromengera pt. „Tria fortepianowe" — w programie Trio fortepianowe Chopina w wyk. Tria Wiłkomirskich; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert solistów; 21.00 „Mistrz nonsensu" — słuchow.; 21.25 (z Łodzi) Sonata wiolonczelowa Szostakowicza w wyk. K. Wiłkomirskiego — wiolonczela i M. Wiłkomirskiej— fortepian; 21.45 Audycja rozrywkowa pt. „Narkotyk"; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń (cz. I.) 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.33 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II.); 23,58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki"

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „U schyłku dnia"

ADRIA (Stalina — Główna) — „U schyłku dnia"

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka"

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu Smic'ych".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Nieustraszeni"

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Tryumf Młodości"

HEL (Legionów 2/4) — „Symfonia młodości"

STYLOWY (Kilińskiego 1??) — „Zajazd na rozdrożu"

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Symfonia młodości".

ROBOTNIK (Kilińskiego 108) — „Syn pułku"

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Nieustraszeni".

ROMA (Rzgowska 84a) — „Zuch dziewczyna"

REKORD (Rzgowska 2) — „Nowe pokolenie".

BAJKA (Franciszkańska 31) „Twardzi ludzie".

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Elwira Madigan".

BIMBER ZABIJA!

Znowu śmiertelna ofiara w Łodzi

Lekarz pogotowia ratunkowego wezwany został na ul. Żeromskiego 54, gdzie w mieszkaniu własnym zasłabł nagle lokator tego domu Michał Rudowski.

Przybywszy na miejsce lekarz stwierdził **zgon Rudowskiego.** Jak się okazuje zgon nastąpił **wskutek śmiertelnego zatrucia. Stwierdzono, że Rudowski kilka godzin przedtem obficie raczył się bimbrem, który kupił u jakiegoś handlarza.**

Bimber był nieoczyszczony i zawierał silnie działającą truciznę, wskutek której Rudowski stracił życie.

Mnożące się ostatnio wypadki tego rodzaju wskazują **na konieczność podjęcia zdecydowanej i bezwzględnej walki z bimbrarzami trucicielami Narodu, dla których najprzykładniejszą karą będzie tylko Obóz Pracy.**

ZARZĄDZENIE

Celem zapobieżenia stratom, jakie rok rocznie ponoszą właściciele i posiadacze trzody chlewnej wskutek zachorowań i padnięcia z powodu różycy świń, na zasadzie § 360 ust. 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr: 19 poz: 167) i zgodnie z zarządzeniem Min: Roln: i Ref. Roln. z dnia 12 grudnia 1946 r. Nr. Wet. 2-III-1/73 zarządza się w okresie wiosennym 1947 r. przeszczepienie całego pogłowia trzody chlewnej na terenie miasta Łodzi przeciwko wyżej wymienionej zarazie.

W związku z tym Zarząd Miejski wzywa wszystkich właścicieli posiadaczy trzody chlewnej i kierowników stołówek, przyktórych są utrzymywane świnie, by w terminie do dnia 10 marca br. w godz. od 10-tej do 12-tej zgłosili we właściwym terytorialnie Starostwie Grodzkim — Referat Weterynarii, ilość posiadanych sztuk trzody chlewnej.

Starostwa Grodzkie mieszczą się:

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie — ul. 6-go Sierpnia 5 pokój 10.

Starostwo Grodzkie Północno-Łódzkie — ul. Limanowskiego Nr. 40 pokój 24.

Starostwo Grodzkie Południowo-Łódzkie — ul. Staszica Nr. 210, pokój 17.

O terminie rozpoczęcia szczepień będzie wydane osobne powiadomienie.

Winni niewykonania niniejszego zarządzenia będą karani z mocy art. 98 rozp. Prezydenta R.P. z dnia 22.VIII.1927 r: o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U.R.P. Nr: 77, poz: 673) w trybie administracyjnym aresztem do miesiąca i grzywną do 10.000 zł., albo jedną z tych kar.

Łódź, dnia 13 lutego 1947 r.

ZA PREZYDENTA MIASTA
(—) **Eugeniusz Ajnenkiel**
Wiceprezydent Miasta

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 5 kompletów mebli dla przedszkoli miejskich.

Zestawienie jednego kompletu mebli:

35 szt. krzesełeczek
6 szt. stolików większych
2 szt. stolików mniejszych
1 szt. szafy o 35 dźwiczkach
1 szt. szafy do pomocy
2 szt. schowków do chodaczków o 18 przegródkach każdy
2 szt. wieszaków stojących o 18 przegródkach każdy
2 szt. wieszaków stojących do ręczników o 36 haczykach krótkich nierdzewnych,
3 szt. wieszaków listowych o 36 haczykach nierdzewnych,
1 szt. tablicy z pomalowaniem tła olejnie i lakierem w tonie ciemno-zielonym,
1 szt. półki do materiałów dydaktycznych.

Wzory mebelków można obejrzeć w przedszkolu przy ul. Zachodniej Nr. 66

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie mebelków" należy składać do dnia 20 lutego 1947 r. do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 13 lutego 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę z materiału dostarczonego przez Zarząd Miejski, 70 czapek letnich dla Straży Miejskiej.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów Nr 10 III piętro pokój 14 w godzinach od 9-tej do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie 70 czapek letnich", należy składać do dnia 20 lutego 1947 r., do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-tej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami, w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 13 lutego 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

Andrzej Zański



75)

Wionęło od niego jakieś mroczne, zwierzęce — jak tamte blaski — pożądanie.

— Przyszłaś? — mruknął stłumionym głosem.

Już świtało kiedy ocknęła się z tego stanu, graniczącego z półobłędem. Gra stawała się niebezpieczna. Ewa Braun, staje się znowu praktyczna i trzeźwa.

Trzeba wracać do swojej sypialni.

Jeszcze jeden pocałunek, jeszcze jeden uścisk.

— Jak się właściwie nazywasz? — pyta swojego kochanka kobieta.

— Adolf Hitler — uśmiecha się nieznajomy.

— Żartujesz. Ja przecież wiem, że jesteś tylko jego osobowtórem Powiedz mi o sobie coskolwiek wiecej, kim jesteś. Skąd pochodzisz?

— I jakież to ma dla ciebie znaczenie? — przeciąga się morderca z Moguncji. — Sam już zapomniałem czem byłem: wybito mi to z głowy.

Teraz jestem tylko sobowtórem kogoś, kto jednym skinieniem palca zniszczyć może ciebie i mnie.

Ewa Braun zrozumiała ukrytą aluzję tamtych słów. Nie pyta już więcej o nic. Delikatnie gładzi go po włosach (pełna wdzięczności za rozkosz, jaką jej dał) i powiada

— Ile razy przyjedziesz tutaj znowu, przyjdź do mnie tak jak wczoraj. Będę na ciebie czekała bardzo niecierpliwie!

Z daleka słychać czyjeś stąpanie. Nie ma czasu na stracenie: jeszcze krótki pocałunek i Ewa znika w swoim pokoju.

Ale w nocy kiedy cały pałacyk pogrążony był w ciszy przyszła sama do sypialni w której spał morderca z Moguncji, sobowtór Hitlera, Kurt Gärtner. Dopiero nad ranem wróciła do siebie.

Parę godzin potem pseudo-Hitler opuszczał Berchtesgaden.

Znów oficerskie szpady błyskały przed frontem honorowej kompanii a wiatr 'grał pułkowym sztandarem.

On równym krokiem przeszedł przed frontem oddziału, a potem siadając do samochodu, raz jeszcze spojrzał w stronę okna, gdzie trzymając chusteczkę w ręku stała Ewa Braun.

Po jego wyjeździe dziwnie pusta wydała się Ewie Braun wspaniała rezydencja führera na Obersalzbergu.

Nie umiała sobie znaleźć miejsca.

Znudzona weszła do ogrodu.

Za gęstą siatką drucianą biegała sfora psów — wilków ulubieńców Adolfa.

Na widok kobiety bystre psy podniosły do góry swe spiczaste pyski i spojrzały na nią uważnie przekrwawionymi ślepiami.

Ewa bała się tych bestii i nie lubiła ich. A i one nie darzyły jej sympanią. Spojrzenia ich oczu były złe.

Największy podszedł pod samą siatkę. Błysnął białymi zębami i z cicha zawył.

Jakby z pod ziemi wyłonił się w tej chwili dozorca psów Hans Flicker.

Flicker był to rosły, mroczny człowiek: nieledwie taki pół dziki jak jego zwierzęta, które bały się go panicznie. Nie zdarzyło się jeszcze, ażeby któreś z nich pozwoliło sobie w stosunku do niego na jakąś wrogą demonstrację, kiedy on — z ciężkim harapem w ręku przechadzał się samotnie po swoim rewirze.

— „Rzecz zadziwiająca — pisał raz o nim pewien szwedzki dziennikarz — jak bardzo przypomina mi w niektórych wypadkach ten dozorca psów wielkiego pogromcę Niemiec: Adolfa Hitlera. I wciąż nie mogę sobie znaleźć odpowiedzi na denerwującą mnie zagadkę: dlaczego z tylu milionów maltretowanych Niemców nie znajdzie się bodaj jeden odważny, który zrobiłby z nim koniec. I dlatego żaden pies nie rzuci się nigdy do gardła swego prześladowcy? Czyżby psychika Niemców i psów - wilków była jednakowa?"

Hans Flicker nawet nie gwizdnął, nawet nie zrobił jednego ruchu, a już zbuntowany pies — na widok jego groźnych spojrzeń — podwinął pod siebie ogon i wymknął się chyłkiem z koliska swoich współbraci.

Zaraz potem skierował dozorca spojrzenie swoich ciemnych oczu na Ewę Braun.

Młoda kobieta opuszcza powieki. Nie może znieść tego spojrzenia. Jest w nim coś wręcz niesamowitego: tak, jak Flicker, nie patrzy na nią nikt w całym Berchtesgaden, gdzie żyje jak udzielna księżna.

Oficerowie ' żołnierze przybocznej gwardii spoglądają zawsze na nią z najwyższym szacunkiem. Służba odnosi się do niej bardzo etykietalnie i dyskretnie. A tylko ten wysoki pogromca psów patrzy na nią zawsze zuchwale: jak gdyby spodziewał się od niej czegoś.

(D. c. n.)

SPORT

Czwórka Cracovii
wyjechała wreszcie do Pragi

Czwórka hokeistów Cracovii Wołkowski, Maciejko, Marchewczyk i Kasprzycki zdołała już załatwić wszelkie formalności paszportowe i urlopowe i wyjechała w ub. czwartek do Pragi, by połączyć się z oczekującą na nich z niecierpliwością polską ekipą hokejową.

Bez wątpienia udział tych czterech najwybitniejszych graczy wzmocni poważnie naszą reprezentację, która w dniu dzisiejszym rozegra mecz z Czechosłowacją jako pierwsze spotkanie inaugurujące mistrzostwa hokejowe świata.

Imprezy sportowe
Hokej, boks i łyżwiarstwo w Łodzi

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

SOBOTA:

Godz. 16. Łyżwiarstwo na lodowisku Zjednoczonych przy ul. Kilińskiego odbędą się mistrzostwa w jeździe szybkiej. Biegi dla kobiet na 500 mtr. i 3000 mtr. i dla mężczyzn na 500 mtr. i 5000 mtr.

Piłka ręczna: w sali YMCA godz. 17 koszykówka męska zespołów Uniwersytetu, Politechniki, SGH, SGGW.

Hokej: lodowisko ŁKS-u, godz. 18 mecz towarzyski KTH (Krynica) — ŁKS.

NIEDZIELA:

BOKS: hala Wimy, drużynowe mistrzostwo Polski LUBLINIANKA — ŁKS, godz. 11.

Hokejowe: godz. 12 lodowisko ŁKS-u mistrz. kl. A: Boruta — HKS. godz. 12 lodowisko w Łowiczu PTC — Łowicki KS. Lodowisko ŁKS-u, godz. 15 mecz towarzyski: KTH — ŁKS.

Łyżwiarstwo godz. 14, lodowisko Zjednoczonych ul. Kilińskiego mistrzostwo okręgu łódzkiego, jazda szybka dla kobiet na 1.500 mtr. i 5000 mtr., dla mężczyzn: 1500 mtr. i 10000 mtr. Poza tym odbędą się popisy w jeździe figurowej, Ciszewskiej z Warszawy i pary Janowska—Przyborowski.

Piłka ręczna: sala YMCA godz. 9 turniej siatkówki drużyn szkolnych, godz. 16 finały z udziałem zespołów Uniwersytetu, Politechniki, SGH, SGGW.

Klub Konfekcyjny
powstał i rozpoczął swą działalność

Donosiliśmy już o zamiarze stworzenia Klubu sportowego jednoczącego w swych szeregach wszystkich pracowników przemysłu konfekcyjnego w Łodzi.

Zamiar ten został już urzeczywistniony. Powstał w Łodzi Klub Konfekcyjny, przez co pracownicy przemysłu konfekcyjnego mają zapewnione możliwości uprawiania sportu i krzewienia kultury fizycznej. Zapał z jakim fakt powołania do życia klubu sportowego powitali pracownicy przemysłu konfekcyjnego pozwala przypuszczać, że nowa ta organizacja sportowa spełni należycie swe zadanie, do którego została powołana.

Dzisiaj Klub Konfekcyjny organizuje szereg sekcyj, dając możność wszystkim najbardziej zaniedbanym swym członkom w rozwoju fizycznym uprawianie sportu. Niezależnie od tego klub przywiązuje duże znaczenie do życia towarzyskiego swych członków. Pierwszym spotkaniem na większą skalę wszystkich członków Klubu Konfekcyjnego będzie zabawa taneczna, która się odbędzie w dniu dzisiejszym w sali świetlicy fabrycznej przy ul. Legionów 13.

Naśladują Łódź
Pomorze wypowiedziało się przeciw Lidze

Jak wiadomo, Łódź wypowiedziała się przeciwko Lidze piłkarskiej, uchwalając wniosek domagający się reasumpcji uchwały jaka w tej sprawie zapadła na nadzwyczajnym walnym zebraniu PZPN.

Okazuje się, że przykład Łodzi jest zaraźliwy. Taką samą uchwałę powzięło na walnym zebraniu Pomorskiego OZPN. Pomorze jest zadowolone z dotychczasowego stanu rzeczy i obstaje przy dotychczasowym systemie rozgrywek. I w tym wypadku musimy stwierdzić, że okręg pomorski potraktował sprawę ekstra-klasy piłkarskiej tylko pod kątem widzenia własnych ciasnych interesów, nie zdradzając absolutnie zrozumienia dla interesów piłkarstwa polskiego, jako całości.

Narciarskie mistrzostwa Polski

P. Z. N. nie chce znać Hiszpanii faszystowskiej. — Mistrzostwa przewidziane są jako masowy start młodych zawodników!

Polski Związek Narciarski ze względów propagandowych i dydaktycznych organizuje XXII mistrzostwa Polski pod hasłem **masowego startu zawodników z całej Polski.** Dzięki poparciu PUWF i PW wszyscy zawodnicy wysłani przez okręgi będą mieli zapewnione bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie w czasie mistrzostw w Zakopanem, poza tym dla innych zawodników, niewyznaczonych przez okręgi przygotowuje biuro kwaterunkowe w Zakopanem tanie masowe kwatery.

Ten masowy start zawodników zmusza jednak organiaztorów zawodów do podziału startujących zawodników na klasy: będzie to nowością w porównaniu z mistrzostwami zeszłorocznymi, w ten sposób mimo masowego startu poziom sportowy zawodów będzie utrzymany.

Jedno z najważniejszych zadań w czasie zawodów przypada Komisji Komunikacyjnej. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się Dyrekcji Kolei i PKS w Krakowie zostanie zapewniony przejazd tak samych zawodników jak i widzów do Zakopanego. Poza tym cały szereg fabryk i organizacji młodzieżowych przygotowuje w tym czasie masowe wycieczki do Zakopanego własnymi środkami komunikacyjnymi.

Mistrzostwa noszą charakter międzynarodowy! **Na tym właśnie tle doszło do niemiłego nieporozumienia!** Oto PZN wystosował do Międzynarodowej Federacji Narciarskiej zawiadomienie, zapraszając na mistrzostwa wszystkich członków FIS.

Zaproszenie to przyjęła na serio... **Hiszpania i dalejże reklamować na cały świat, że Polska pragnie utrzymać z nią stosunki sportowe.** Brednie te część prasy zagranicznej bezkrytycznie przedrukowała.

Zainterpelowany PZL wyjaśnił autorytatywnie, **że bardzo żałuje, iż Hiszpania jest dotychczas członkiem Międzynarodowej Federacji Narciarskiej,** a wysyłając grzecznościowe zaproszenia **bynajmniej nie miała na myśli frankistowskiej Hiszpanii.** Wprost przeciwnie — **PZN postanowił wystąpić do wszystkich słowiańskich Związków Narciarskich z prośbą o poparcie wniosku domagającego się wykluczenia Hiszpanii gen. Franco z grona członków Międzynarodowej Federacji.**

Stanowisko Polskiego Zw. Narciarskiego pokrywające się zresztą ze stanowiskiem Norwegii, jest zupełnie słuszne i konsekwentnie. Wprawdzie niektóre narody chorują na „krótką pamięć" i skłonne są już widzieć w szeregach Międzynarodowych Federacji faszystowskich sportowców, lecz nie sądzimy, by **te narody europejskie, które na własnej skórze doznały bestialstw niemieckich podczas okupacji skłonne były przynajmniej w najbliższym czasie pójść na kompromis w tej zasadniczej sprawie.**

Czym dłużej potrwa izolacja tym lepiej dla oswobodzonych narodów europejskich, które **na nawiązaniu kontaktu ze sportem faszystowskim nic nie mają do zyskania.** Z mordercami swych najbliższych nikt nie stanie na bieżni, boisku i ringu, by nawiązać szlachetną rywalizację! **Jest ona możliwa tylko z przeciwnikiem obdarzonym takimi samymi szlachetnymi uczuciami, lecz nigdy z narodami krwiożerczymi, mordercami, katami i męczycielami najbliższych i najdroższych nam osób.**

Dokładny program mistrzostw narciarskich Polski przedstawia się następująco:

21. 2. — godz. 17 — otwarcie zawodów i losowanie zawodników do wszystkich konkurencji w sali Morskiego Oka.

22. 2. — godz. 10 — bieg 18 km otwarty i do biegu złożonego — start i meta na stadionie.

23. 2. — gdoz. 12 — konkurs skoków do biegu złożnego na Krokwi.

24. 2. — godz. 13 — bieg zjazdowy pań i panów z Kasprowego.

25. 2. — godz. 10 — slalom pań i panów na Kalatówkach.

26. 2. — godz. 12 — konkurs skoków otwartych na Krokwi.

26. 2. — godz 19 — zamknięcie zawodów i rozdanie nagród w sali Morskiego Oka.

Czeska „sprawiedliwość"

Jugosłowianie też poznali się na wartości sportowej sędziego Kobzy

Okazuje się, że stanowisko zajęte przez nas wobec czeskiego sędziego punktowego meczu Polska — Czechosłowacja p. Kobzy, nie jest odosobnione. Poznali go również Jugosłowianie i nie mniej mocno zaakcentowali swe niezadowolenie.

Trzeba było mieć nielada tupet, by pomawiać szwedzkiego punktowego dr. Ullmarka o jakieś konszachty z PZB, ustalające z góry wynik spotkania w Warszawie, skoro samemu innymi wyczynami, prócz wybitnie szowinistycznych wylegitymować się nie można.

Otóż p. Kobza, słynny sędzia punktowy meczu Polska — Czechosłowacja w Warszawie, pełnił podobną funkcję na meczu w Bratysławie Slovakia — Lokomotiv (Jugosławia). Jedną z walk tego meczu p. Kobza wypunktował tak niesprawiedliwie, że **sędzia jugosłowiański na znak protestu opuścił stolik sędziowski i nie zajął już swego miejsca do końca zawodów.**

A więc nie tylko w Polsce poznali się na „działalności" sędziowskiej p. Kobzy. Drużyna BC, Slovacia przegrała to spotkanie 6:10, chociaż zasłużyła na wynik remisowy.

Tupet czy naiwność?

Jedynie Wisła nie wie kto rzucił flaszkę z wódką na ring

W jednym z krakowskich pism codziennych ukazał się komunikat Komisji Dyscyplinarnej TS Wisła w sprawie znanych zajść na zawodach bokserskich IKS — Wisła spowodowanych, jak wiadomo, przez znanego piłkarza Mieczysława Gracza. Komunikat ten jest tak znamienny, że podajemy go w całej jego osnowie:

„Wobec wyczerpania dotychczasowej listy świadków w sprawie znanego incydentu na zawodach bokserskich IKS (Wrocław) — Wisła w dniu 26 stycznia br. Komisja Dyscypilnarna TS Wisła uprasza tych wszystkich, którzy byli bezpośrednimi świadkami zajścia na tych zawodach a w szczególności tych, którzy by mogli stwierdzić lub w jakikolwiek sposób przyczynić się do wyjaśnienia, kto rzucił flaszkę na ring o zgłoszenie się w lokalu Komisji Dyscyplinarnej. Z uwagi na konieczność jak najrychlejszego wyjaśnienia tej sprawy Komisja prosi o zgłoszenie się w terminie do 15 lutego br."

Nie wiadomo, co bardziej podziwiać w tym komunikacie Komisji Dyscyplinarnej TS Wisła: tupet czy naiwność? Po kilku tygodniowych „mozolnych" badaniach, kiedy Prezydia Woj. Rady Sportowej WF i PW i Woj. Urzędu WF i PW poleciły Krakowskiemu OZPN-owi ująć sprawę w swoje ręce Komsija Dyscyplinarna TS siłą szuka dopiero tych, „którzy by mogli stwierdzić lub w jakikolwiek sposób przyczynić się do wyjaśnienia, kto rzucił flaszkę na ring".

Kanada zaprasza piłkarzy

Narazie tylko z Jugosławią mamy zapewniony mecz międzypaństwowy

PZPN natrafił na duże trudności w kontraktowaniu meczów międzypaństwowych. Poczynione zabiegi doprowadziły ostatecznie do zakontraktowania zaledwie jednego meczu, a mianowicie z Jugosławią.

Obecnie czynione są starania o nawiązanie kontaktu z Czechosłowacją. Wątpliwe ażeby udało się doprowadzić do skutku mecz Polska — Czechosłowacja, nie jest jednak wykluczone, **że Czeski Zw. Piłki Nożnej pójdzie na koncepcję wypróbowania młodych sił.**

Rachuby na Szkocję zawiodły. „Oszczędni" Szkoci wolą jednak dolary...

Może piłkarski kalendarzyk międzypaństwowy stanie się bogatszy, o spotkanie z... Kanadą. Jak się bowiem dowiadujemy, jeden z emigrantów zdołał nawiązać kontakt z Kanadyjskim Zw. Piłkarskim i twierdzi, że Kanadyjczycy **nie są od tego, by zaprosić Polaków na tournee po Kanadzie.**

Narazie są to tylko luźne, nieobowiązujące pogłoski i PZPN czeka na formalne zaproszenie. Podobno, tournee to ma być zorganizowane pod tym warunkiem, że połowę dochodu przeznaczy się na fundusz odbudowy naszej stolicy.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś o godz. 19 min. 15 akademia Woj. Kom. Ż. P. z okazji II-ej rocznicy założenia. Jutro „Krakowiacy i Górale".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA" z Jackiem Woszczerowiczem i Danuią Szaflarską w rolach tytułowych.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR TUR
ul. 11 Listopada 21

Dziś i dni następnych znakomita komedia obyczajowa godząca w środowisko mieszczańskie Gogola „Ożenek" w reżyserii H. Szletyńskiego. Dekoracje O. Axera. Udział biorą: Macherska, Łuczycka, Pietraszkiewicz, Bogucki, Leszczyński, Kaczmarski, Świderski, Łabędzki, Zamkow Ordon.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Velera p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 operetka F. Lehára „HRABIA LUXEMBURG" z udziałem całego zespołu artystycznego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „GONG" Kopernika 16

Po przeniesieniu teatru do nowego lokalu a skonały program karnawałowy „Tylko dla dorosłych" z Olą Obar-ką i Gierasieńskim.

Początek o godz. 19,30.

TEATR Lalek **„FARAMUSZKA"** zapowiada przedstawienie dla dzieci w sali Związku Polskich Artystów Plastyków przy ul. Piotrkowskiej ... w sobotę dnia 15 lutego o godz. 16 i w niedzielę dnia 16 lutego o godz. 12 i 14. Wystąpi znany czarodziej ze swoją skrzynką. Przedsprzedaż biletów — w Spółdzielni Plastyków, Piotrkowska 102a. 3393

POŻEGNANIE KARNAWAŁU W DOMU ŻOŁNIERZA

Dnia 15 bm. staraniem Kierownictwa D. Ż. i Zarządu Okr. Tow. Przyjaciół Żołnierza, zostaje zorganizowana WIELKA ZABAWA TANECZNA p. n. POŻEGNANIE KARNAWAŁU. W programie przewidziane występy artystyczne. Do tańca przygrywa doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony. Sala dobrze ogrzana. Początek zabawy o godz. 21-ej. Wstęp tylko za zaproszeniami. Bilety do nabycia w kasie. Przdsprzedaż w dniu zabawy od godz. 10-ej. Tel. 123-02 i 181-34.

Zaofiarowanie pracy

POMOC domowa na przychodnie potrzebna. Piotrkowska 176 m. 12. 4343

POSZUKIWANA pomoc domowa. Zgłosić się przy ul. Żeromskiego 31 m. 9, do gospodarza. 4344

POTRZEBNA od zaraz pomoc domowa oraz inteligentna wychowawczyni do czteroletniej dziewczynki. Warunki dobre. Referencje pożądane. Tel. 211-35. 4345

FRYZJERÓW 2 męskich potrzeba. Radwańska 45. 4346

ODLEWNIKA i formiarza zatrudnię na dobrych warunkach „Biały Metal" Lipowa 54. 4112

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz. Piotrkowska 120 — 20 godz. 4 — 7. 4114

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz Jaracza 14 — 45. 4233

FACHOWCÓW w branży konfekcyjnej na stanowiska kierowników technicznych (produkcji) fabryk poszukuje Łódzkie Zjedn. Przem. Konf. Łdź. Piotrkowska 175 II p. Wydział personalny. 4229

MANICURZYSTKĘ zdolną zatrudnię zaraz. Fryzjerzy „Antonio" Daszyńskiego 36. 4232

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodne ul. Piotrkowska 167 — 3, zgłaszać się w godz. 4 — 6 pp. 4040

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 139.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych skórnych. Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7 — 10 i od 3—7. 2858

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-29. 97

Dr WACŁAW KONAR chroby żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 56, tel. 119-59. 242

Dr. BATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych i kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½. 96

Dr med SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Dr med B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37 m. 21 przyjmuje codziennie od 1 — 3 i od 4 — 6. 3529

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel 260-92. 83

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6. tel. 186-00. 34

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-82. 7

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 9—10, 3—6. 141

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne. Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 87

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1, 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr BEICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr. med. MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23. 1469

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr. Ł. ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria Zawadzka 38, godz. 4—6, tel. 185-71

Dr ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece, akuszeria, powróciła i przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 70 m 8, tel. 212-22, codziennie z wyjątkiem sobót i świąt, godz. 3 — 7 pp. 3329

Dr MUSIAŁ, specjalista chorób serca, przyjmuje 3—5, Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kardiograf. 2992

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginkologia, Traugutta 9. 2566

DR MED. BILIŃSKI — choroby serca — wznowił przyjęcia. Legionów 3., godz. 11—14. 4296

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, przyjmuje ul. Główna Nr 62 m 76, 6 — 8. 3300

Kupno — sprzedaż

MEBLE sypialnie, stołowe, kuchnie, tapczany, gotowe i na zamówienie poleca Izdebski. Piotrkowska 31 — 2 pierwsze piętro front. 4205

OBRAZY dzieła sztuki na tematy żydowskie nawet zniszczone, kupię. Oferty do Expressu „Dobra zapłata". 3544

KUPIMY plac pod budowę, ew. dom w stanie niewykończonym w pobliżu śródmieścia. Oferty pod „Dom Związkowy" składać: ul. Strzelecka 2, pok. 314. lub telefonicznie 265-11, codziennie w godz. 12—19. Pośrednicy pożądani.

KALKI maszynowe, poduszki do stempli, krepina, bibułka kolorowa, wszelkie materiały piśmienne po cenach hurtowych poleca: „Składnica Biurwa" Łódź, Piotrkowska 69 tel. 116-60. 4191

KALAFONIĘ SYNTETYCZNĄ 1000 kg. odstąpię Lipowa 54 tel. 155-04. 4091

PIES bernardyn do sprzedania tel. 115-08 4164

KURTKI skórzane, kombinezony, pilotki okazyjnie poleca D/H Jan Puidak i Ska, Łódź — Piotrkowska 83 tel. 126-62. 3542

MASZYNA SANECZKOWA 9/60 na chodzie w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zawadzka 9/11 tel. 136-67. 4093

FOTO KINO APARATY kupno sprzedaż artykuły fotograficzne. Rżewski Ross Piotrkowska 121. 4092

MEBLE sprzedam gabinet orzechowy nowoczesny pierwszorzędnej roboty. Piotrkowska 31 — 2 pierwsze piętro front. 4260

SPRZEDAM kocioł 250 lit. na parę, wagę tonową i piec gazowy z piekarnikiem zakład blacharski Piotrkowska 189. 4195

SPRZEDAM bufet, szafę sklepową oraz dziurkarkę bieliźniarka Gutmana, oferty w Administracji pod „Gutman". 4197

SPRZEDAM rolwagę i bryczkę. Nowotki 34/36 w portierni. 4198

KUPIĘ kocioł parowy 6 — 8 atm. 500 litr. stojących. Wiadomość tel. 152-90. 4199

SETTRY laverackie szczeniaki czystej rasy sprzedam. Piotrkowska 85 — 55. 4200

KUPIĘ auto 3 lub 4 tonowe. Oferty do Administracji pod „Auto". 4095

SREBRO złoto — złom, kamienie szlachetne. Kupuje, płaci najwyższe ceny, zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4. 2006

DOM, willę, plac, przedsiębiorstwo przemysłowe, hurtownię, sklep, warsztat, ogrodnictwo, gospodarstwo rolne kupimy — sprzedamy. Biuro pośrednictwa Plac Wolności 6 — 4, godziny 11 — 1, 4 — 6. 3982

SPRZEDAM radio super Elektrit 4 zakresowy Brzezińska 94 — 19, III p. 4088

FOTOGRAFICZNY aparat „Robot" okazyjnie sprzedam. Piotrkowska 223, grawer. Tel. 174-60. 4316

BILARD do sprzedania. Wiad. ul. Gdańska 5. „Owocarnia" Mikołajczyk. 4317

RADIO Super trzy zakresy oraz harmonie 32 basy „Golotte" sprzedam. Listopada 148 m. 11. Gwiazdzińska. 4318

SPRZEDAM maszynę dziewiarską 8 na 70 lub zamienię na 10. Ciesielska 4 m. 7. 4319

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje sprzedaje. Stolarnia. Krasickiego 2 (przy Rzgowskiej) przystanek Piaseczno 2321

SPRZEDAM psa szkocki terier. Suwalska 9 m. 19, w godz. od 2-giej do 6-tej. 4321

MASZYNĘ Cyk-cak „Singer", dziurkarkę, oraz męską, sprzedam. Narutowicza 22 m. 9. Grochowiecki. 4322

MEDALIKI, zegarki, łańcuszki, wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA", Kilińskiego 47. 4323

SPRZEDAM radio super Philips holenderski z okiem. Wiad. Wapienna 3 m. 3. 4324

FOTOAPARATY, KINOKAMERY lornetki najtaniej poleca „Okazja" Kilińskiego 47. 3878

Różne

PRZYJMUJEMY wszelkie roboty tokarskie, frezarskie, strugarskie. „Ika Motor" Inż. H. Kalinowski i ska, Kilińskiego 136. 4332

STROJENIA — reperacje fortepianów i pianin uskuteczniа fabryczny — fachowo doświadczony korektor — stroiciel. Kilińskiego 93 m. 19. 3714

NIKLUJE solidnie, szybko, sprawnie także masowe wyroby drobne (roboty bębnowe) „Galwanizator" Łódź, Lipowa 54, tel. 148-52. 3991

ZDJĘCIE DO LEGITYMACJI wykonuje w dwudziestu minutach. Legionów 1. 3223

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY: Rosyjski, Angielski, Hiszpański, Francuski, Niemiecki. Piotrkowska 84. Poza miejscowi listownie. 4102

UWAGA: Zdjęcia legitymacyjne najszybsze i najtaniej w Automacie Fotografa na uroczystość zamówisz tylko Narutowicza 8. 1418

KRAWIEC przyjmuje wszelkie roboty krawieckie Jaracza 14 — 45. 4220

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny. Południowa 3. 2740

ZGINĄŁ pies ostrowłosy terier biały żółte uszy, jest chory, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Wólczańska 97 — 40. 4111

PRZYBŁĄKAŁ się pies 11.II wilk duży, mieszana sierść ciemno-szara. Do odebrania Pabianicka 51 m. 49. 4341

PRZYBŁĄKAŁ się pies duży suka, żółty ogon, długi puszysty. Do odebrania Fabryczna 7 m. 31. 4342

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO w tramwaju: leg. tramwajową seria B, kartę żywnościową I kat., palcówkę na nazw. Szewczyk Rozalia, Radogoszcz gen. Bema 40. 4247

ZGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Zatorowska Krystyna, Żeligowskiego 41. 4354

UNIEWAŻNIAM zagubione: świadectwo szkolne Wilno, świadectwo SKP Wilno, zaświadczenie pracy i dekret z PKP, dekret pracy PKP Łodzi, świadectwo ukończenia szkoły dywizyjnej 1 p. p. Leg. Wilno z podpisem pułk. Berling oraz wiele innych na nazwisko Paszkowski Czesław, Łódź, Kilińskiego 145—27. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. 4355

ZGUBIONO orzeczenie na ziemię zza Buga na nazwisko Paszkiewicz Maria, wieś Różyca, gm. Gałkówek. 4356

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Kondratowicz Zofia, Łódź, Żeligowskiego 43. 4357

ZAGUBIONO legitymację RKU Łódź, miasto, 4 legitymacje na medale i legitymację tramwajową. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot Morawek Henryk, Napiórkowskiego 55. 4358

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU wydaną w Lublinie na nazwisko Pająk Walery. 4360

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną na nazwisko Micielska Sabina. Pabianicka 50. 4361

UNIEWAŻNIAM dowody osobiste (kenkarte, świadectwo ślubu, urodzenia, legitymację SBPUŁ) zagubione w październiku ub. r. na nazwisko *Kaliszek Stanisław Tadeusz*, Śródmiejska 25. 4362

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną Nr 273 na nazwisko Kosecki Jan. 4363

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację wydaną m. Łódź legitymację tramwajową, kartę odzieżową, żywnościową, węglową i legitymację uniwersytetu na nazwisko Mazgajówna Stanisława Piotrkowska 125. 4364

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia w Łasku na stacji towarowej na nazwisko Matuszewski Józef zam. kol. Antonin gm. Szadek, pow. Sieradz. 4365

ZAGUBIONO legitymację tramwajową serja B. na nazw. Snaglewski Julian, Antoniewska 13. 4366

SKRADZIONO legitymację tramwajową, bilet miesięczny kolejowy Łódź—Domaniewice oraz kartki żywnościowe na nazwisko Grabowicz Jan. Woj. Polskiego 18. 4367

SKRADZIONO kartę repatriacyjną Oziembło Piotr, Kątno 10. 4368

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Niemców oraz kartę RKU na nazwisko Stanisław Kupiciel zam. Piotrkowska 34—30. 4369

Lokale

ZAMIENIĘ 2 mieszkania w Warszawie na 2 lub 1 w Łodzi. Gdańska 110. Olejniczak. 4326

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego, zapłacę dobrze. Kilińskiego 71 m. 10. 4327

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią małe, ładne na 2 pokoje z kuchnią większe w centrum. Wszelkie koszta zwrócę. Oferty pod „H. L." 4328

ZAMIENIĘ duży lokal 4 pokójowy z wygodami, gaz, duża piwnica, w śródmieściu. Na 2 pokoje z wygodami. Oferty w Administracji pod „Śródmieście". 4208

ZAMIENIĘ 3 pkoje z kuchnią na 1 pokój duży z kuchnią. Milczarskiego 16 — 26. 4209

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Koszty remontu zwrócę. pośrednicy pożądani tel. 125-80. 4148

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—013106
Adres Redakcji i Administracji: Łódź. ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18, telefon 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ. ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej
Odbito w drukarni Z. I. W., Łódź, Żwirki 17